Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) GARBARSKA 7—2.
Nr. Wilno, dnia 22 lipca 1935 r. 1327.

Treść numeru:

x

x x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"L i e t u v o s A i d a s" o p a k c i e w s c h o d n i m. "Lietuvos Aidas" Nr. 163 z 19.VII.1935 r. Art.p.t. "Dokoła paktu wschodniego".Streszczenie:

Nadzieje na przyciągnięcie Niemiec do wspólnej roboty nad zapewnieniem pokoju są narazie, mimo dokonanych wysiłków, niewielkie. Nietrudno zauważyć, że proponowana przez Niemcy metoda paktów bilatyralnych oddałaby słabszych sąsiadów na łaskę Niemiec. Pozatem dziwnie wygląda dążenie do tak ważnej kwestji politycznej, jak zapewnienie pokoju w Europie Wschodniej, a jednocześnie nieuzasadnione pretensje niemieckie na obszarze Kłajpedy. Zestawienie tych dwóch rzeczy wyraźnie świadczy o tem, iż rząd niemiecki nie zapatruje się poważnie na projekt paktu wschodniego, a szuka jedynie pretekstów, aby się wykręcić z czynionych mu propozycyj.-

W takich okolicznościach w prasie zagranicznej wielkie zainteresowanie wywołała z jednej strony rozmowa Becka z Hitlerem, z drugiej zaś konferencja posłów łotewskich w Rydze oraz podobna konferencja dyplomatów estońskich w Tallinie. Nie ulega wątpliwości, że Beck rozmawiał z Hitlerem m.in. o uzgodnieniu dalszego stanowiska polsko-niemieckiego w sprawie paktu wschodniego. Jak się zdaje, stanowisko to pozostanie w dalszym ciągu negatywne. W związku z tem prasa zagraniczna komunikuje obecnie z poważnych źródeł, że Łotwa i Estonja rozważają teraz kwestję stworzenia paktu o wzajemnej pomocy z Sowietami. Litwa już dawno opowiedziała się za tym paktem. Tak więc, o ile wiadomości te okażą się prawdziwe, pakt wschodni uzyska nową trzecią skolei formę. Stanie się on systemem bilatyralnych paktów o wzajemnej pomocy. Rzecz prosta, Polska i Niemcy będą miały otwartą drogę przyłączenia się do tego systemu. Tak więc w tej formie pakt wschodni będzie całkiem pewnym środkiem zapewnienia pokoju w Europie Wschodniej.

R o z m o w a k o r e s p o n d e n t a "L i e t u v o s Ż i n i o s" z e Ż m u d z i n e m - p i ł s u d c z y k i e m w W i l n i e. "Lietuvos Żinios" Nr.162 z 19.VII.1935 r. zamieszczają "rozmowę ze Żmudzinem-piłsudczykiem w Wilnie",podpisaną przez Palangiszkisa /mieszkańca Połągi/. Rozmowa ta ma treść następująca:

Rozmówca mój mówił, że pochodzi z Kretyngi. Jest on obecnie prawie pułkownikiem. Rozmawialiśmy otwarcie, gdyż znamy się obaj z gimnazjum w Połądze.

"Nie rozumiecie Piłsudskiego - mówił mój rozmówca - bo był to nietylko genjusz, lecz również filar niepodległości litewskiej. Popełnił może jeden tylko błąd: zbyt wcześnie obciął wam nogi, pozwalając Polakom wygnać Litwinów z Wilna. Jednak nawet omyłki genjuszów przynoszą narodom korzyść: Litwini po utracie Wilna wzmocnili się w Kownie. A może Piłsudski tego chciał?"

"Przepraszam, nie rozumiem, dlaczego Litwie wypadło wcześnie obciąć nogi"?"

"Gdyż nogi były już obumarłe . Mówiąc bez przenośni, powiedz proszę, w jaki sposób Litwa dałaby sobie radę, mając aż trzy Kłajpedy, zamiast jednej: Wilno, Grodno i Suwałki? W jaki sposób Litwini opanowaliby Polaków, lecz również i Białorusinów?"

"Jak opanowaliśmy Niemcy, tak też opanowalibyśmy wileńskich "Polaków".

"Gdyby Warszawa pozwoliła. Warszawa nie pozwoliłaby zlitwinizować 200 tys.już spolonizowanych Litwinów /po miastach i dworkach/."Bunt" Żeligowskiego przeprowadzony pod opieką Piłsudskiego ocalił niepodległość Litwy nawet zmniejszonej. Co za dziwny paradoks: wojownicy wileńscy nie szczędząc życia włazili w sieć polską, rzekomo ratując Litwę, a tymczasem pchając ją w objęcia Polski."

"Jak to?"

"Ze zdobyciem Wilna utracilibyście bowiem niepodległość i znaleźlibyście się w sytuacji Białorusinów w granicach Rzeczypospolitej".

"Dlaczego Białorusinów?"

"Dlatego,powiadam,Białorusinów, gdyż nie mogę powiedzieć Ukraińców. Tych ostatnich nawet pacyfikacja nie uśmierzyła. A tymczasem was wzięlibyśmy gołemi rękami. Przecież i dzisiaj najwięcej polonofilów jest wśród Litwinów: jednych pociąga katolicyzm,

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"L i e t u v o s A i d a s" o p a k c i e w s c h o d n i m.
"Lietuvos Aidas" Nr. 163 z 19.VII.1935 r. Art.p.t. "Dokoła paktu wschodniego". Streszczenie:

Nadzieje na przystąpienie Niemiec do wspólnej roboty nad zapewnieniem pokoju są narazie, mimo dokonanych wysiłków, niewielkie. Nietrudno zauważyć, że proponowane przez Niemcy metoda paktów bilateralnych oddałaby słabszych sąsiadów na łaskę Niemiec. Poza tem dziwnie wygląda dążenie do tak ważnej kwestji politycznej, jak zapewnienie pokoju w Europie Wschodniej, z jednoczesnie nieuzasadnione pretensje niemieckie na obszarze Kłajpedy. Zestawienie tych dwóch rzeczy wyraźnie świadczy o tem, iż rząd niemiecki nie zapatruje się poważnie na projekt paktu wschodniego, a szuka jedynie pretekstów, aby się wykręcić z czynionych mu propozycyj.-

W takich okolicznościach w prasie zagranicznej wielkie zainteresowanie wywołała z jednej strony rozmowa Becka z Hitlerem, z drugiej zaś konferencja posłów łotewskich w Rydze oraz podobna konferencja dyplomatów estońskich w Tallinie. Nie ulega wątpliwości, że Beck rozmawiał z Hitlerem m.in. o uzgodnieniu dalszego stanowiska polsko-niemieckiego w sprawie paktu wschodniego. Jak się zdaje, stanowisko to pozostanie w dalszym ciągu negatywne. W związku z tem prasa zagraniczna komunikuje obecnie z poważnych źródeł, że Łotwa i Estonja rozważają teraz kwestję stworzenia paktu o wzajemnej pomocy z Sowietami. Litwa już dawno opowiedziała się za tym paktem. Tak więc, o ile wiadomości te okażą się prawdziwe, pakt wschodni uzyska nową trzecią z kolei formę. Stanie się on systemem bilateralnych paktów o wzajemnej pomocy. Rzecz prosta, Polska i Niemcy będą miały otwartą drogę przyłączenia się do tego systemu. Tak więc w tej formie pakt wschodni będzie całkiem pewnym środkiem zapewnienia pokoju w Europie Wschodniej.

R o z m o w a k o r e s p o n d e n t a "L i e t u v o s Ž i n i o s" z e Ż m u d z i n e m - p i ł s u d c z y k i e m w W i l n i e. "Lietuvos Žinios" Nr.162 z 19.VII.1935 r. zamieszczają "Rozmowę ze Żmudzinem-piłsudczykiem w Wilnie", podpisaną przez Palangiszkisa /mieszkańca Połągi/. Rozmowa ta ma treść następującą:

Rozmówca mój mówił, że pochodzi z Kretyngi. Jest on obecnie prawie pułkownikiem. Rozmawialiśmy otwarcie, gdyż znamy się obaj z gimnazjum w Połądze.

"Nie rozumiecie Piłsudskiego - mówił mój rozmówca - bo był to nietylko genjusz, lecz również filar niepodległości litewskiej. Popełnił może jeden tylko błąd: zbyt wcześnie obciął wam nogi, pozwalając Polakom wygnać Litwinów z Wilna. Jednak nawet omyłki genjuszów przynoszą narodom korzyść: Litwini po utracie Wilna wzmocnili się w Kownie. A może Piłsudski tego chciał?"

"Przepraszam, nie rozumiem, dlaczego Litwie wypadło wcześnie obciąć nogi?"

"Gdyż nogi były już obumarłe. Mówiąc bez przenośni, powiedz proszę, w jaki sposób Litwa dałaby sobie radę, mając aż trzy Kłajpedy, zamiast jednej: Wilno, Grodno i Suwałki. W jaki sposób Litwini opanowaliby Polaków, lecz również i Białorusinów."

"Jak opanowaliśmy Niemcy, tak też opanowalibyśmy wileńskich "Polaków"."

"Gdyby Warszawa pozwoliła. Warszawa nie pozwoliłaby zlitwinizować 200 tys. już spolonizowanych Litwinów /po miastach i dworkach/. "Bunt" Żeligowskiego przeprowadzony pod opieką Piłsudskiego ocalił niepodległość Litwy nawet zmniejszonej. Co za dziwny paradoks: wojownicy wileńscy nie szczędząc życia wiązali w sieć polską, rzekomo ratując Litwę, a tymczasem pchając ją w objęcia Polski."

"Jak to?"

"Że zdobyciem Wilna utracilibyście bowiem niepodległość i znaleźlibyście się w sytuacji Białorusinów w granicach Rzeczypospolitej".

"Dlaczego Białorusinów?"

"Dlatego, powiadam, Białorusinów, gdyż nie mogę powiedzieć Ukraińców. Tych ostatnich nawet pacyfikacja nie uśmierzyła. A tymczasem was wzięlibyśmy gołemi rękami. Przecież i dzisiaj najwięcej polonofilów jest wśród Litwinów: jednych pociąga katolicyzm,

drugich zaś nabywanie majątków i ośrodków dworskich. Jedynie polityka waszego rządu nie pozwala na przejawianie się tych sympatyj. Ilużby sympatyków tych przybyło, gdyby zabrzęczał złoty.

"I za złoto niewszystko się kupuje".

"Oczywiście, jeszcze byłby potrzebny macchiawelizm i pewnego pięknego dnia obudzilibyście się pod władzą nie Lietuvisów a Litwinów /wodzów.- Litwinów macchiawelizmu bodaj nie brakło. Jezuici ocenili jego jezuickie zdolności, odprawiając tysiąc mszy za odpuszczenie jego grzechów. Przyp.Palangiszkisa/. To co udało się setce oficerów 17 grudnia, tem łatwiej udałoby się nam piłsudczykom i peowiakom, mającym za sobą 30 lat konspiracji. Liga Narodów nie miałabynic do roboty, gdyż przecież to domowy spór między Lietuvisami i Litwinami. Czego nie chciał Piłsudski /czy nie mógł/ może zechcą jego następcy".

"A pan Hitler wam dopomoże? - zapytałem,kończąc wywiad ze Żmudzinem-piłsudczykiem".

K o w i e ń s k i k o r e s n p o n d e n t "S i e g o d n i a" o s y t u a c j i p o l i t y c z n e j n a L i t w i e."Siegodnia" Nr. 199 z 21.VII.1935 r.: Korespondencja z Kowna: Streszczenie:

Na pierwszym planie zainteresowań ludności Kowna jest obecnie sprawa lotu porucznika Vajtkusa, którego od tygodni się oczekuje. Kowno jest przekonane, iż Vajtkus osiągnie sukces.

Lato jest sezonem ciszy politycznej, lecz jednocześnie okresem przygotowawczym, jeżeli nie do kolejnej burzy politycznej, gdyż burz na Litwie obecnie nie bywa, to w każdym razie do politycznego ożywienia. Grupy polityczne korzystają właśnie"z martwego sezonu", ażeby się przygotować na jesień i zimę. Bardzo ciekawa pod tym względem jest taktyka chrześcijańskiej demokracji, która niedawno wystąpiła z projektem nowego programu politycznego.

Program ten zawiera istotnie dużo rzeczy nowych. Partja gotowa jest odbiec od niektórych, zdawałoby się nienaruszonych zasad i zbliżyć się do ideologji politycznej rządzącej partji tautininków. Dawniejsza współpraca chadeków z tautininkami trwała niedługo. Chadecja rychło przeszła do opozycji, poczem zaczał się okres dosyć długiej walki między obu partjami. Z wywiadu udzielonego przez generalnego sekretarza tautininków,Rastenisa, można wnioskować, że tatutinkowie są przeciwni wszelkiej koalicji, zwłaszcza, że między tautinikami a chadekami wciąż jeszcze istnieją wielkie rozbieżności polityczne. W związku z tem do dawnej koalicji jeszcze bardzo daleko.-

Z problemów polityki zagranicznej szczególne zainteresowanie budzi kwestja sytuacji na Bałtyku. Układ morski między Anglją a Niemcami rozpatrują miarodajne sfery litewskie, jako czynnik bardzo poważny. Litwa zainteresowana jest w Bałtyku niemniej, niż inne państwa Ententy bałtyckiej . Najsilniejszą flotą na morzu Bałtyckiem jest obecnie flota niemiecka .W zwiazku z tem wyciaga się w Kownie różne wnioski, przyczem coraz więcej uznania zyskuje myśl zwołania konferencji bałtyckiej, której zadaniem powinno być uzyskanie gwarancji swobody Bałtyku i nie przekształcanie go w morze pod hegemonją floty niemieckiej.

K r o n i k a .

P r z y j a z d p o s ł a h o l e n d e r s k i e g o. Prasa kowieńska z 19.VII.1935 r.: 25 b.m. uda się z Kopenhagi do Litwy poseł holenderski de Rappard. Towarzyszyć mu będzie sekretarz poselstwa A.J.Witmans.

D o k o ł a w i z y t y f l o t y ł o t e w s k i e j w K ł a j p e d z i e .Prasa kowieńska z 19.VII.1935 r.: Jak podaja, od początku przyszłego miesiaca ma zawinąć do portu kłajpedzkiego łotewska flota wojenna. Zatrzyma się ona w porcie kłajpedzkim od 4 do 5 dni. Pozatem przewidziane są wizyty statków wojennych kilku innych państw.

W i c e k o n s u l l i t. w S z t o k h o l n i e o s t o s u n k a c h l i t. - s z w e d z k i c h. "L.Aidas" Nr.163 / z VII.35 r./ Wicekonsul lit. w Sztokholmie p. Holmin , który przybył na parę tygodni do Kowna udzielił wywiadu prasowego, w którym oświadczył , że zachodzi potrzeba współpracy kulturalnej i gospodarczej między dwoma narodami.-

drugich zaś nabywanie majątków i ośrodków dworskich. Jedynie polityka waszego rządu nie pozwala na przejawianie się tych sympatyj. Illużby sympatyków tych przybyło, gdyby zabrzęczał złoty.
"I za złoto niewszystko się kupuje".
"Oczywiście, jeszcze byłby potrzebny macchiawelizm i pewnego pięknego dnia obudzilibyście się pod władzą nie Lietuvisów a Litwinów /wodzów - Litwinów macchiawelizmu bodaj nie brakło. Jezuici ocenili jego jezuickie zdolności, odprawiając tysiąc mszy za odpuszczenie jego grzechów. P.zyp.Pałangiszkisa/. To co udało się setce oficerów 17 grudnia, tem łatwiej udałoby się nam piłsudczykom i peowiakom, mającym za sobą 30 lat konspiracji. Liga Narodów nie miałaby nic do roboty, gdyż przecież to domowy spór między Lietuvisami i Litwinami. Czego nie chciał Piłsudski /czy nie mógł/ może zechcą jego następcy".
"A pan Hitler wam dopomoże? - zapytałem,kończąc wywiad ze Żmudzinem-piłsudczykiem".

K o w i e ń s k i k o r e s n p o n d e n t "S ł e g o d n i a" o s y t u a c j i p o l i t y c z n e j n a L i t w i e."Słegodnia" Nr. 198 z 21.VII.1935 r.: Korespondencja z Kowna: Streszczenie:

Na pierwszym planie zainteresowań ludności Kowna jest obecnie sprawa lotu porucznika Vajtkusa, którego od tygodni się oczekuje. Kowno jest przekonane, iż Vajtkus osiągnie sukces.
Lato jest sezonem ciszy politycznej, lecz jednocześnie okresem przygotowawczym, jeżeli nie do kolejnej burzy politycznej, gdyż burz na Litwie obecnie nie bywa, to w każdym razie do politycznego ożywienia. Grupy polityczne korzystają właśnie"z martwego sezonu", ażeby się przygotować na jesień i zimę. Bardzo ciekawa pod tym względem jest taktyka chrześcijańskiej demokracji, która niedawno wystąpiła z projektem nowego programu politycznego.
Program ten zawiera istotnie dużo rzeczy nowych. Partja gotowa jest odbiec od niektórych, zdawałoby się nienaruszonych zasad i zbliżyć się do ideologji politycznej rządzącej partji tautininków. Dawniejsza współpraca chadeków z tautininkami trwała niedługo. Chadecja rychło przeszła do opozycji, poczem zaczął się okres dosyć długiej walki między obu partjami. Z wywiadu udzielonego przez generalnego sekretarza tautininków,Restenisa, można wnioskować, że tautininkowie są przeciwni wszelkiej koalicji, zwłaszcza, że między tautininkami a chadekami wciąż jeszcze istnieją wielkie rozbieżności polityczne. W związku z tem do dawnej koalicji jeszcze bardzo daleko.-
Z problemów polityki zagranicznej szczególne zainteresowanie budzi kwestja sytuacji na Bałtyku. Układ morski między Anglją a Niemcami rozpatrują miarodajne sfery litewskie, jako czynnik bardzo poważny. Litwa zainteresowana jest w Bałtyku niemniej, niż inne państwa Ententy bałtyckiej . Najsilniejsza flota na morzu Bałtyckiem jest obecnie flota niemiecka .W związku z tem wyciąga się w Kownie różne wnioski, przyczem coraz więcej uznania zyskuje myśl zwołania konferencji bałtyckiej, której zadaniem powinno być uzyskanie gwarancji swobody Bałtyku i nie przekształcanie go w morze pod hegemonją floty niemieckiej.

K r o n i k a .

P r z y j a z d p o s ł a h o l e n d e r s k i e g o. Prasa kowieńska z 19.VII.1935 r.: 25 b.m. uda się z Kopenhagi do Litwy poseł holenderski de Rappard. Towarzyszyć mu będzie sekretarz poselstwa A.J.Witsens.

D o k o ł a w i z y t y f l o t y ł o t e w s k i e j w K ł a j p e d z i e .Prasa kowieńska z 19.VII.1935 r.: Jak podaje, od początku przyszłego miesiąca ma zawinąć do portu kłajpedzkiego łotewska flota wojenna. Zatrzyma się ona w porcie kłajpedzkim od 4 do 5 dni. Pozatem przewidziane są wizyty statków wojennych kilku innych państw.
W i c e k o n s u l l i t. w S z t o k h o l m i e o s t o s u n k a c h l i t . - s z w e d z k i c h. "L.Aidas" Nr.163 / z VII.35 r. Wicekonsul lit. w Sztokholmie p. Holmin , który przybył na parę tygodni do Kowna udzielił wywiadu prasowego, w którym oświadczył , że zachodzi potrzeba współpracy kulturalnej i gospodarczej między dwoma narodami.-